



Warszawa, 12 października 2022 r.

Fundacja Centrum Praw Kobiet

ul. Wilcza 60 lok. 19

00-679 Warszawa

tel. (22) 622-25-17

e-mail [sekretariat@cpk.org.pl](mailto:sekretariat@cpk.org.pl)

Sąd Okręgowy Warszawa - Praga

w Warszawie

ul. Poligonowa 3

04-051 Warszawa

sygn. akt V K 18/22

### **Opinia *amicus curiae***

I. Fundacja Centrum Praw Kobiet pragnie przedstawić niniejszą opinię w sprawie Pani Justyny Wydrzyńskiej, oskarżonej o przestępstwo opisane w art. 152 par. 2 kodeksu karnego w zb. z art. 124 ustawy *prawo farmaceutyczne*.

Misją Fundacji Centrum Praw Kobiet jest przeciwdziałanie wszelkim formom przemocy i dyskryminacji kobiet w życiu prywatnym, publicznym i zawodowym. Fundacja dąży do stworzenia warunków umożliwiających kobietom korzystanie z należnych im praw człowieka, w tym prawa do życia wolnego od przemocy i dyskryminacji oraz realizację konstytucyjnej zasady równouprawnienia płci.



Jednym ze sposobów realizacji misji przez Fundację jest zabieranie głosu w sprawach osób, których sprawy są rozpatrywane przez polskie sądy, i które - tak jak to uczyniła Pani Justyna Wydrzyńska - podjęły decyzję, aby wspierać kobiety, które znalazły się w szczególnie trudnej sytuacji osobistej, ze względu na stosowaną wobec nich przemoc bądź dyskryminację.

W związku z tym, należy stwierdzić, że wystąpienie z opinią *amicus curiae* w niniejszej sprawie jest zgodne ze statutowym celem Fundacji Centrum Praw Kobiet - Fundacja posiada legitymację do przedstawienia niniejszej opinii i zwrócenia uwagi na kwestie społeczne i prawne dotyczące sprawy Pani Justyny Wydrzyńskiej rozpatrywanej przed tutejszym Sądem.

II. Na podstawie uzyskanych przez Fundację informacji (zebranych w celu napisania opinii) rysuje się następujący stan faktyczny: Pani Justyna Wydrzyńska posiadała tabletki (o nazwie handlowej Mariprist), które były przez nią przechowywane po to, aby w razie niezbędnej konieczności wykorzystać je na własny użytek. Nie zostało ustalone, w jaki sposób Pani Justyna Wydrzyńska weszła w posiadanie ww. tabletek. Farmaceutyki nie były również przechowywane przez Panią Justynę Wydrzyńską w celu „wprowadzenia ich do obrotu”, tylko - jak wyżej wskazano - do osobistego wykorzystania, w razie ewentualnej potrzeby.

Pani Justyna Wydrzyńska przekazała tabletki innej osobie, ponieważ dowiedziała się, że kobieta (dla potrzeb tej opinii zostanie przyjęte, że kobieta potrzebująca pomocy miała na imię „Anna”) znajduje się w trudnej sytuacji. Pani Justyna Wydrzyńska nie kontaktowała się z tą kobietą i należy przyjąć, iż nie jest odpowiedzialna za jakiegokolwiek decyzje, które podejmowała w życiu Pani Anna - dotyczy to w szczególności wykorzystania przez Panią Annę tabletek Mariprist.

Pani Justyna Wydrzyńska została oskarżona o czyn opisany w art. 124 ustawy *prawo farmaceutyczne*, który penalizuje „wprowadzanie do obrotu” lub „przechowywanie w celu wprowadzenia do obrotu” produktu leczniczego, w sytuacji, gdy sprawca nie posiada pozwolenia na dopuszczenie do obrotu tego produktu, w zbiegu z art. 152 par. 2 kodeksu karnego (udzielenie kobiecie ciężarnej pomocy w przerwaniu ciąży).



Należy zwrócić uwagę na wskazane poniżej okoliczności, mające znaczenie z punktu widzenia odpowiedzialności karnej oskarżonej.

Pojęcie użyte w art. 124 ustawy *prawo farmaceutyczne*: „wprowadza do obrotu” odnosi się do czynności inicjującej obrót, czyli pierwszej czynności, i tym samym odróżnić trzeba tę czynność od dalszych, gdy produkt pozostaje już w obrocie – ponieważ te czynności nie zostały wymienione w art. 124 ww. ustawy.

W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 2014 r. (sygn. akt V KK 272/13) wskazano, iż sprawcą czynu zabronionego, w zespół znamion którego wchodzi *wprowadzenie do obrotu*, może być tylko osoba, która pierwotnie wprowadziła towar do obrotu, gdyż w tym pojęciu nie mieszczą się kolejne transakcje. Tam, gdzie ustawodawca wyraża wolę rozciągnięcia pojęcia „wprowadzenia do obrotu” na dalsze transakcje poza pierwszą, powodującą zaistnienie danego przedmiotu w obrocie, czyni to wyraźnie w treści danego aktu prawnego, odwołując się do odpowiednio skonstruowanej definicji legalnej. Takiej zaś definicji w ustawie *prawo farmaceutyczne* nie ma. Odwołując się do wykładni językowej oraz zasady, że wykładnia rozszerzająca w przepisach represyjnych (karnych) jest niedopuszczalna, należy stwierdzić, iż nie można Pani Justynie Wydrzyńskiej przypisać czynu z art. 124 ustawy *prawo farmaceutyczne* – jeżeli nie zostało ustalone, z jakiego źródła pochodziły farmaceutyki, którymi dysponowała oskarżona. Nie wiadomo bowiem, czy ktoś inny niż oskarżona „wprowadził je do obrotu”.

W związku ze wskazaniem w kwalifikacji prawnej czynu zarzucanego oskarżonej art. 152 par. 2 kodeksu karnego, należy zauważyć, iż ww. przestępstwo jest przestępstwem umyślnym, oraz to, że oskarżona powinna odpowiadać wyłącznie w granicach swojego zamiaru. Na podstawie podanego (i ustalonego w sprawie) stanu faktycznego, należy przyjąć, iż oskarżona nie nakłaniała Pani Anny do przerwania ciąży, oraz to, że oskarżona otrzymała informację, że Pani Anna jest zdecydowana, aby dokonać przerwania ciąży, bez względu na to, czy zostanie jej udzielona jakakolwiek pomoc. Działania Pani Justyny Wydrzyńskiej zmierzały więc jedynie do wsparcia Pani Anny w możliwości dokonania przez nią suwerennej decyzji co do swojego dalszego losu.



Niezależnie od podanych wyżej okoliczności, sąd powinien zwrócić uwagę na to, jakimi motywami kierowała się oskarżona (i jaki był cel jej postępowania).

Pani Justyna Wydrzyńska złożyła wyjaśnienia, w których opisała swoje doświadczenia związane z byciem w przemocowym związku. Istotną okolicznością jest to, że oskarżona dowiedziała się, że Pani Anna jest ofiarą przemocy ze strony swojego partnera, oraz że Pani Anna jest zdesperowana do tego stopnia, że stan, w którym się znajduje, może zagrażać jej życiu. Oskarżona miała podobne doświadczenia osobiste i rozumiała jak trudna jest ucieczka z przemocowej relacji, walka o swoją godność i wolność, szczególnie w sytuacji, gdy kobieta zachodzi w ciążę z partnerem, który stosuje przemoc.

W opinii Fundacji Centrum Praw Kobiet, w niniejszej sprawie najbardziej doniosłą okolicznością jest to, że oskarżona Justyna Wydrzyńska działała z intencją ratowania dobra posiadającego bardzo wysoką wartość – tym dobrem było życie innej kobiety (Pani Anny) wolne od przemocy, lęku, strachu.

Te wszystkie okoliczności stanowią mocne przesłanki do uniewinnienia oskarżonej od zarzucanych jej czynów (bądź odstąpienia od wymierzenia oskarżonej kary) – na podstawie art. 26 kodeksu karnego, nawet w sytuacji, gdy sąd uzna, iż (formalnie) postępowanie oskarżonej wypełnia znamiona zarzucanych jej czynów.

III. Wg Centrum Praw Kobiet w opinii dotyczącej omawianego czynu Pani Justyny Wydrzyńskiej warto zwrócić szczególną uwagę na aspekt doświadczenia przemocy przez Panią Annę, której oskarżona udzieliła wsparcia.

Jak już zostało wspomniane, Pani Anna była ofiarą przemocy domowej ze strony swojego męża. W sytuacji, której dotyczy rozpatrywana przez Sąd sprawa, przejawiała się ona m.in. tym, że mężczyzna zabronił żonie wyjechać zagranicę w celu przerwania ciąży, co była gotowa zrobić Pani Anna<sup>1</sup>. Zakazując jej wyjazdu, mąż ograniczył jej wolność do przemieszczania się oraz dysponowania sobą. Aby skutecznie do tego doprowadzić, „jej

<sup>1</sup> <https://aborcyjnynydreamteam.pl/jak-justyna/>, dostęp: 6.10.2022.



partner zaszantażował ją, że zgłosi porwanie ich wspólnego syna”<sup>2</sup>. Należy więc podkreślić, że Pani Anna została poddana przez męża wyjątkowo silnej presji psychicznej, do czego w sposób przedmiotowy zostało wykorzystane ich wspólne dziecko. Wykorzystywanie dzieci do szantażu wobec ofiar przemocy domowej to zachowanie często spotykane wśród sprawców. Formułowanie gróźb (takich jak w tym przypadku) nie tylko działa na ofiary mroząco i paraliżująco, ale też podważa autorytet i samoocenę kobiety jako matki, ponieważ stawia ją w pozycji osoby, która rzekomo źle wywiązuje się ze swojej roli. Jest to przedmiotowe traktowanie zarówno matki, jak i dziecka, służące sprawcy wyłącznie do kontrolowania swoich ofiar i wymuszania ich posłuszeństwa (w tym przypadku chodzi o podporządkowanie się decyzji mężczyzny o zakazie wyjazdu jego żony zagranicę). Matki czując odpowiedzialność za dziecko, z reguły wybierają jego dobro i bezpieczeństwo, kosztem swojego. Jednocześnie fakt, iż Pani Anna nie planowała zostawić dziecka z mężem, lecz wziąć je ze sobą w podróż może sugerować, iż ojciec dziecka nie angażował się w wystarczającym stopniu w wypełnianie obowiązków rodzicielskich. Matka mogła mieć również uzasadnione obawy, że podczas jej nieobecności dziecko doświadczyłoby przemocy ze strony ojca, który wcześniej znęcał się nad nią.

Kolejnym wymiarem przemocy, której doznała Pani Anna jest fakt, że jej mąż inwigilował ją (przeszukiwał jej rzeczy, sprawdzał telefon, pocztę; Pani Anna nie zawsze mogła swobodnie rozmawiać czy odpisywać<sup>3</sup>) naruszając jej prawo do prywatności, dzięki czemu wszedł w posiadanie informacji o tabletkach, które postanowił żonie odebrać. Doniósł więc na nią na policję, po czym wspólnie z funkcjonariuszami zastawili na Panią Annę pułapkę, a w trakcie tego działania odebrali kobiecie leki<sup>4</sup>.

Stosując przemoc wobec żony, mąż Pani Anny postąpił w sposób odbierający jej podmiotowość i decyzyjność – postanowił zadecydować za nią i wbrew jej woli oraz podporządkować ją swojej decyzji wykorzystując jej trudne położenie i fakt bycia matką.

---

2

<https://www.facebook.com/aborcyjnydreamteam/photos/a.2227948047429563/3921936441364040/?type=3>, dostęp: 6.10.2022.

<sup>3</sup> <https://wiadomosci.radiozet.pl/Polska/Justyna-z-Aborcyjnego-Dream-Teamu-oskarzona-o-pomoc-w-aborcji.-W-ten-sposob-wpadlysmy>, dostęp: 6.10.2022.

<sup>4</sup> <https://aborcyjnydreamteam.pl/jak-justyna/>, dostęp: 6.10.2022.



W kontekście opiniowanej sprawy warto również wspomnieć o tym, że przerywanie własnej ciąży nie stanowi w Polsce czynu zabronionego, wobec czego należy podkreślić, że Pani Anna miała prawo, aby zdecydować, czy chce ciążę kontynuować czy też nie. Ingerowanie w suwerenną decyzję kobiety nt. kontynuacji ciąży lub zrobienia aborcji, w postaci szantażu, wydawania zakazów i przywłaszczenia sobie przesyłki z tabletkami należy zakwalifikować jako rodzaj przemocy reprodukcyjnej. Jest to specyficzna forma przemocy, wymierzona w intymną sferę życia, jaką jest wolność reprodukcyjna. Jej przykładami są: gwałt lub wywieranie psychicznej presji w celu doprowadzenia do zapłodnienia, zakazywanie stosowania antykoncepcji, okłamywanie odnośnie stosowania antykoncepcji (sabotaż), zmuszanie do aborcji, ale także zakazywanie lub uniemożliwianie zrobienia aborcji.

Konsekwencją tego rodzaju przemocy jest ograniczenie indywidualnych wyborów i praw kobiety dotyczących macierzyństwa. W szczególnie trudnym położeniu są kobiety doświadczające przymusu reprodukcyjnego, czyli zmuszane do donoszenia niechcianej ciąży, której sprawcą jest przemocowy partner.

Pragniemy również nadmienić, że zmuszanie kobiety do urodzenia, gdy ta tkwi w przemocowej relacji, utrudnia jej opuszczenie sprawcy przemocy. Matka, która żyje w przemocowym związku czuje się odpowiedzialna za siebie i swoje dziecko – zarówno w wymiarze dotyczącym zapewnienia godnych warunków bytowych, jak i w kwestii fundamentalnego bezpieczeństwa. W przemocowym związku kobieta i jej dziecko pozbawione są poczucia stabilności i bezpieczeństwa. Żyją w ciągłym lęku i niepewności, podporządkowując się sprawcy, w nadziei na uniknięcie przemocy. Ta jednak najczęściej powtarza się cyklicznie, bez względu na postępowanie ofiary.

Kobiety doświadczające przemocy domowej często padają również ofiarą jej wymiaru ekonomicznego. Nie inaczej jest w przypadku ofiar przemocy reprodukcyjnej. Kobieta, która zostaje zmuszona przez męża lub partnera do donoszenia ciąży, po urodzeniu dziecka może stać się uzależniona od niego ekonomicznie. Znamy w Centrum Praw Kobiet wiele przypadków klientek korzystających z pomocy naszych specjalistek, którym to właśnie status ekonomiczny zdecydowanie utrudniał opuszczenie przemocowego związku. Miały bowiem na utrzymaniu nie tylko siebie, ale również dziecko lub dzieci, a przy tym np. nie posiadały własnych oszczędności czy też kwalifikacji lub



możliwości podjęcia pracy zarobkowej. Na tym właśnie polega przemoc ekonomiczna - można mówić o niej wtedy, gdy jej sprawca używa pieniędzy albo innych dóbr materialnych po to, aby uzależnić od siebie finansowo drugą osobę. Jest to jednocześnie forma zaspokojenia przez niego swojej potrzeby sprawowania nad nią kontroli i władzy.

Znany nam stan faktyczny wskazuje na to, że Pani Anna jako ofiara przemocy domowej, w tym przemocy reprodukcyjnej, żyła w poczuciu zagrożenia ze strony swojego męża. Dowodem tego jest fakt, że zataiła przed nim fakt zamówienia tabletek.

Pani Justyna Wydrzyńska, jako kobieta, która osobiście doświadczyła przemocy domowej, o czym wielokrotnie mówiła publicznie (np. „Bardzo dobrze znam wykorzystywanie dzieci do kontrolowania osób takich jak ja, matek. Kiedy się je szantażuje, mówi, że odbiorę ci dzieci, jesteś złą matką. Dlatego, kiedy usłyszałam historię tej osoby, uznałam, że właściwie nie mam wyjścia”<sup>5</sup>), wiedzona empatią zadziałała, aby wesprzeć Panią Annę w jej trudnym położeniu. Dla kobiet, które wyszły z przemocowych związków i uniezależniły się, niesienie pomocy innym kobietom, szczególnie tym w trudnym życiowym położeniu jest zachowaniem naturalnym i zrozumiałym. Poczucie wspólnoty w tak trudnym doświadczeniu, jak przemoc domowa, popycha osoby, które ten etap życia mają już za sobą, do udzielania wsparcia kobietom, które nadal tkwią w przemocowych związkach.

Fundacja Centrum Praw Kobiet stoi na stanowisku, że zarówno sytuacja osobista oskarżonej, jak i istotne kwestie społeczne, przemawiają za tym, aby Panią Justynę Wydrzyńską uniewinnić od zarzucanych jej czynów, ewentualnie - potraktować przytoczone w opinii argumenty, jako „okoliczności łagodzące”, które Sąd powinien mieć na względzie przy orzekaniu w sprawie będącej przedmiotem niniejszej opinii.

adw. dr Diana Kazimierska

Joanna Gzyra-Iskandar

---

<sup>5</sup> <https://oko.press/oskarzona-o-pomoc-w-aborcji-justyna-wydrzynska-w-sadzie-musialam-pomoc-bo-znam-przemoc/?fbclid=IwAR2SR3KVf8qPsTrwZSQFRhwIomLZUqkAkLxXAKoKb7ZBbpXTFucz11v0NUY>, dostęp: 6.10.2022.